

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

10 maja 2016 roku

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Sylwia Zierkiewicz

Protokolant: Monika Gąsior

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze – M. S.,

po rozpoznaniu na rozprawie 9 lutego 2016 roku, 22 marca 2016 roku, 26 kwietnia 2016 roku, 10 maja 2016 roku,

sprawy **W. W.**

syna Z. i M. z domu Ł.

urodzonego w dniu (...) w J.

oskarżonego o to, że :

w dniu 5 czerwca 2015 roku około godz. 14:10 na ul. (...) w J., woj. (...), kierował groźby pozbawienia życia, zdrowia, uszkodzenia mienia Ł. S., które to groźby wzbudziły u zagrożonego Ł. S. uzasadnioną obawę ich spełnienia,

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.,

I. niewinnia oskarżonego W. W. od popełnienia zarzuconego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku;

II. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. ustala iż koszty procesu ponosi Skarb Państwa i zasądza od Skarbu Państwa na rzecz W. W. kwotę 853 złotych tytułem wydatków wynikających z ustanowienia obrońcy z wyboru w sprawie.

II K 1862/15

UZASADNIENIE

Pokrzywdzony Ł. S. prowadzi działalność gospodarczą „Pomoc drogowa”. Konkurencyjną działalność prowadzi W. W.. 6 czerwca 2015 roku około godziny 14.00 na ulicy (...) w J. doszło do zderzenia 3 pojazdów. Na miejsce przybyła Policja, Staż Pożarna oraz pomoc drogowa oskarżonego. Nieopodal miejsca zdarzenia stał Ł. S. i W. K., zajmująca się ubezpieczeniami. W pewnym momencie do V. K. i Ł. S. podszedł oskarżony. Miał on pretensje do pokrzywdzonego, że rozpowiada o nim nieprzyjemne, nieprawdziwe i obraźliwe treści. Oskarżony był zdenerwowany i wypowiadał w stosunku do pokrzywdzonego min słowa: „ rozjebie ci kurwa wszystko, połamię ci w pizdu (...)jak ja to potwierdzę i ten ktoś kto to słyszał od swoich ludzi, przy tobie powtórzy, jesteś rozjebany, ja cię nie dotykam, (...) leszczu (..) nie zaczepiam a jakieś takie teksty to se możesz (...) gadać do tych swoich frajerów, (...) kolegów nie do mnie (...) pedale” oraz „to ci zaraz przypierdolę (...)” , które stanowią niewątpliwie groźbę zniszczenia, pobicia.

Pokrzywdzony całe zdarzenie nagrał na dyktafon. Oskarżony W. W. po zakończeniu wypowiedzi powrócił do stojących po przeciwnej stronie jezdni swoich pracowników Z. K. i N. P. (1). Po około 3 minutach pokrzywdzony Ł. S. podszedł do W. W., puścił mu do ucha nagranie i oświadczył, że to są groźby karalne i oddalił się z miejsca zdarzenia. Zdenerwowany oskarżony wulgarnie nakazał mu odejście i zgłoszenie groźb na policje. Po krótkim czasie pokrzywdzony zadzwonił do Z. K., któremu przekazał, że oskarżony ma godzinę aby go przeprosić.

Dowody: wyjaśnienia W. W. k. 160, 218-219, częściowe zeznania Ł. S. k.209-210, 216,220v. – 222, zeznania Z. K. k.232v.- 233, zeznania N. P. (1) k.231-232, zeznania V. K. k. 206-207,219, 239-239v., płyta z nagraniem k.32, protokół odtworzenia utrwalonego zapisu k. 78-79.

Jak dotychczas W. W. był karany za przestępstwa przeciwko mieniu i posiadanie narkotyków. W maju 2015 roku opuścił Zakład Karny.

Dowód : karta karna k. 152-153

Przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym W. W. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że słyszał od znajomych o tym że Ł. S. pomawia go, o to że jest cwelem, że w więzieniu uprawiał seks analny z innymi osadzonymi. Widząc na miejscu zdarzenia Ł. S., oskarżony podszedł do niego w celu wyjaśnienia sytuacji. Oskarżony przyznał, że będąc pod wpływem silnego wzburzenia używał słów wulgarnych oraz mówił, że rozwali łeb pokrzywdzonemu, zrobi mu krzywdę. W rzeczywistości jednak stwierdził, że nie miał on zamiaru niczego złego uczynić pokrzywdzonemu, lecz jedynie skłonić do zaprzestania obgadywania go w obraźliwy sposób.

Wyjaśnił również, że pokrzywdzony po 3 minutach podszedł do niego, puścił mu nagranie i stwierdził, że to są groźby karalne, a następnie oddalił się.

Za kilka minut pokrzywdzony zadzwonił do Z. K., któremu przekazał, że oskarżony ma godzinę, aby go przeprosić. Oskarżony stwierdził, że pokrzywdzony ma dokonać zgłoszenia na policję.

Przed sądem oskarżony podtrzymał złożone wyjaśnienia i dodał, że w czasie spotkania z pokrzywdzonym nie wiedział, że jest nagrywany, a Ł. S. prowokował go do dalszych wypowiedzi ironicznym uśmiechem i powątpiewającymi pytaniami.

Wyjaśnienia oskarżonego sąd uznał za prawdziwe. Są one zgodne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym w postaci zeznań Z. K., V. K., N. P. (1) oraz częściowo zeznań samego pokrzywdzonego, które sąd uznał za wiarygodne, gdyż wszyscy uczestnicy opisują zgodnie przebieg zdarzenia. Przyjętą wersję zdarzenia potwierdza również nagranie dostarczone przez pokrzywdzonego, którego treści żadna ze stron w toku prowadzonego postępowania nie kwestionowała.

Za niewiarygodne sąd uznał zeznania pokrzywdzonego twierdzącego, że obawiał się wypowiedzianych przez oskarżonego gróźb. Przeczy temu już samo zachowanie się pokrzywdzonego na miejscu zdarzenia. Zanim oskarżony podszedł do pokrzywdzonego ten miał przygotowany dyktafon, rzekomo w celu nagrania zachowania W. W. w stosunku do V. K.. Pokrzywdzony ironicznie rozpoczął nagrywanie słowami: „ready to go” po czym opowiada, że jest 6 czerwca godzina 14.10 właśnie teraz czekamy na Pana W. oraz pana Z., którzy właśnie przyjechali na kolizję(...)”, w dalszej części rozmowy słyhać głos pokrzywdzonego, który ewidentnie prowokuje oskarżonego do kolejnych wypowiedzi, po czym stwierdza: „(...)widać ,że się pan denerwuje (...) wszystko powinno być nagrane na I. numer rejestracyjny (...). Dziękuję bardzo za uwagę.”

Po dokonaniu nagrania pokrzywdzony podchodzi do oskarżonego i puszcza mu nagranie po czym spokojnie odchodzi z miejsca zdarzenia i za dłuższą chwilę dzwoni do Z. K. domagając się przeprosin od oskarżonego, bo jeśli nie to zgłosi fakt groźenia mu przez W. W. na policję, co stanowiło swoistego rodzaju szantaż. Przytoczone okoliczności potwierdził również świadek N. P. (1). Sąd z dużą ostrożnością podszedł do zeznań zarówno Z. K. i N. P. (1), gdyż są to osoby współpracujące z oskarżonym i zainteresowane korzystnym rozstrzygnięciem dla niego.

Jednak zeznania samego pokrzywdzonego, który twierdził, że wiedział iż oskarżony w maju opuścił Zakład (...) i nie chciał mu robić problemów, chciał wyjaśnić tą sprawę. Był nawet skłonny do pojechać z oskarżonym i K., aby wszystko wyjaśnić „twarzą w twarz”. Pokrzywdzony przed sądem zeznał również, że na miejscu zdarzenia podszedł do oskarżonego, a ten powiedział mu, żeby „spierdalał i szedł z tym na policję”. Zauważyć w tym miejscu należy, że gdyby pokrzywdzony obawiał się oskarżonego, mógł niewątpliwie przejść przez ulicę i powiadomić od razu będących

na miejscu funkcjonariuszy o groźbach karalnych wypowiedzianych pod jego adresem przez oskarżonego, czego nie uczynił, natomiast pewny swego, zastosował szantaż.

W kontekście zachowania pokrzywdzonego, opisanego wyżej, sąd za nieprawdziwe uznał zeznania konkubiny pokrzywdzonego S. K., która zeznała, że pokrzywdzony po powrocie do domu wyglądał na przestraszonego. Ponadto pokrzywdzony miał jej powiedzieć, że ma zamiar zgłosić to na policję. Faktycznie pokrzywdzony dokonał takiego zgłoszenia, lecz dopiero 22 czerwca 2015 roku, twierdząc że zaczął się bać oskarżonego w późniejszym okresie, ponieważ ktoś jeździł za jego bliskimi, wykonywał zdjęcia jego posesji, a on podejrzewał że to jest spowodowane złą wiadomością oskarżonego z N. P. (1) i Z. K.. Na marginesie wskazać należy, że pokrzywdzony złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa nękania na jego szkodę przez N. P. (1), która zakończyła się umorzeniem postępowania. Brak jest zatem obiektywnych dowodów, które potwierdzałyby obawy pokrzywdzonego, że skierowane wobec niego groźby przez oskarżonego zostaną spełnione.

Nie bez znaczenia również pozostaje fakt, że pokrzywdzony przed pierwszą rozprawą w sadzie nakłaniał V. K. do składania zeznań na jego korzyść, „(...)aby wychodziło tak, że on bardzo się bał”. Świadek zeznał, że po rozmowach z uczestnikami zdarzenia uznał, że pokrzywdzony celowo pomawia oskarżonego o popełnienie przestępstwa, ponieważ chce go wyeliminować jako konkurenta w pracy zawodowej.

W tym stanie rzeczy sąd uniewinnił oskarżonego od zarzucanego mu czynu, albowiem jego zachowanie nie wyczerpało znamion czynu określonego art. 190§1 k.k.

Na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. sąd obciążył kosztami postępowania Skarb Państwa i jednocześnie na rzecz W. W. zasądził kwotę 853 złote z tytułu wydatków wynikających z ustanowienia mu obrońcy z wyboru w przedmiotowej sprawie.